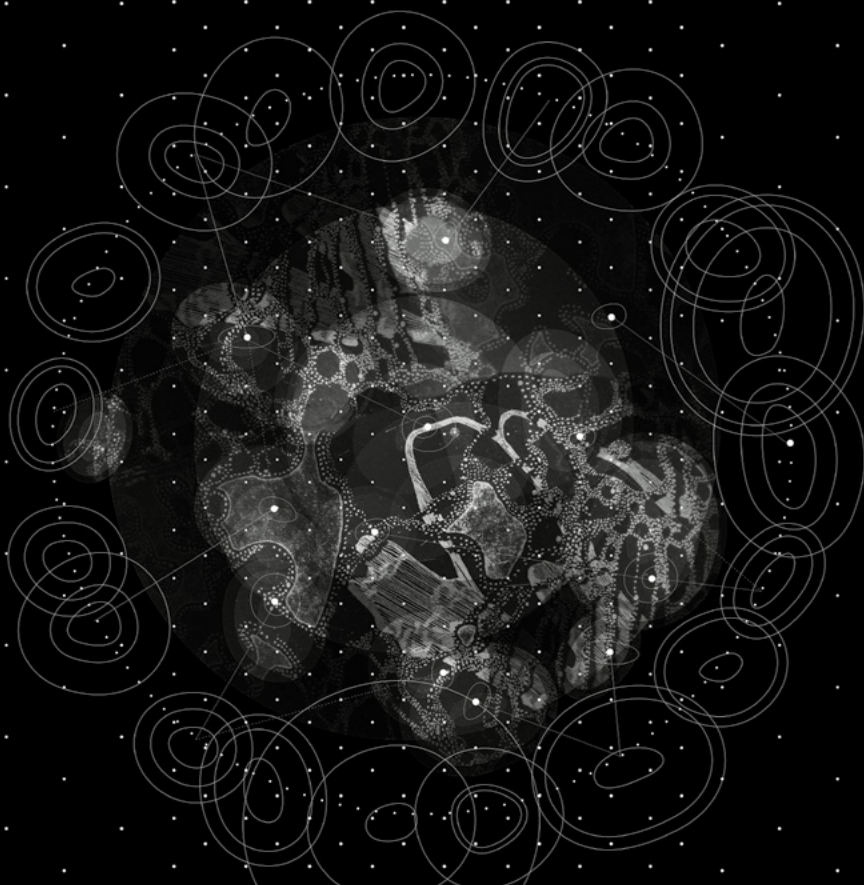


Zeszyty

#48

Artystyczne

Kuratorstwo
dla planetarnej
równowagi



ZA

Kuratorstwo dla planetarnej
równowagi: troskliwe strategie
kuratorские wobec wyzwań
współczesności

In memoriam

GREG.

Wspomnienie o Profesorze Grzegorzu Marszałku

Krzysztof Kochnowicz

Gdy myślę o Grzegorzu, który niespodziewanie odszedł 14 lipca tego roku, i o jego twórczości, przypomina mi się plakat sprzed dwudziestu siedmiu lat, zaprojektowany dla XVI Międzynarodowego Biennale Plakatu w Warszawie: przedstawia starszego pana w niemalże akrobatycznej pozie, z barwnymi wypiekami na twarzy, całkowicie pochłoniętego oglądaniem czegoś poza jego krawędzią. Delikatnie się uśmiecha, wyraźnie ukontentowany... Chyba już niewiele osób pamięta, że pierwowzorem dla tej postaci był profesor Stanisław Teisseyre, legendarny rektor naszej uczelni.



Grzegorz pozostawił po sobie wiele prac, ale dla mnie ten właśnie plakat najbardziej charakteryzuje jego niezwykłą osobowość. Był rysownikiem, mistrzem akwareli, świetnym ilustratorem, twórcą wbijających się w pamięć plakatów, ale także wieloletnim pedagogiem tej uczelni – jednym z tych, którzy budowali jej *genius loci*.

Miał niepowtarzalny styl jako człowiek i jako artysta. Przede wszystkim był doskonałym obserwatorem potrafiącym w rysunku, w szybkim szkicu, celnie skomentować rzeczywistość. Czasami złośliwie, czasami z dowcipem, ale zawsze w bardzo indywidualny sposób. Pozostawił ich mnóstwo po sobie. Często stawały się punktem wyjścia do kolejnych ilustracji – robionych niezwykle charakterystyczną kreską, a czasami stanowiły bazę dla jego mistrzowskich akwareli. Nierzadko też swój żywot kontynuowały w plakacie, tworząc niepowtarzalny, osadzony w ilustracji, styl. To właśnie czyniło je natychmiastowo rozpoznawalnymi. Tak jak wspomniany wcześniej plakat, swoją genezę mający w szkicu zapisującym moment ze szkolnego życia...

Rysunków sytuacyjnych, portretów, utrwalonych chwil powstało wiele – cała galeria postaci z posiedzeń rad wydziału: pełnych dowcipu, o zadziwiających ujęciach i pozach, niepowtarzalnych i niezwykle charakterystycznych. Mówiły wiele o portretowanym, ale też sporo o autorze, ukazując go jako człowieka ceniącego żart, krytycznie życzliwego, bystrego obserwatora, potrafiącego swoimi pracami wywołać u innych uśmiech. Grzegorz umiał „czytać” rzeczywistość w niepowtarzalny sposób, typowy tylko dla niego...

Miał słabość do Francji i francuskiej kultury. Tej wysokiej i tej niższej, popularnej. Lubił tamtejszą literaturę, filmy i piosenki. No i oczywiście Gauloises’y... A na drugim biegunie znajdował się Szwejk – jego ulubiona postać literacka. Powieść Jaroslava Haška czytał wielokrotnie, niezmiennie wprawiała go w dobry humor; bawił go rubaszny i z pozoru prostacki humor głównego bohatera, który z przenikliwością filozofa odślaniał absurdy rzeczywistości. Podobne wychowanie na absurd cechowało również Grzegorza... Zachwycał się też piosenkami z Kabaretu Starszych Panów – inteligentnymi, pełnymi subtelnych aluzji, literackiej finezji, wyrafinowanego humoru i wewnętrznej elegancji; współgrały z jego własną postawą, w której było wiele z angielskiego gentlemana.

W Poznaniu znalazł się właściwie przypadkiem, choć powtarzał, że to był świadomy wybór. W jednym z wywiadów opowiadał, że po raz pierwszy zobaczył Poznań jako uczeń wrocławskiego Liceum Plastycznego, podczas szkolnej wycieczki. Wtedy właśnie zauważył, że tu kawę podaje się w filiżankach, a nie szklankach. Zrobiło to na nim, młodym chłopcu z Dolnego Śląska, wrażenie. Tu rozpoczął więc studia, tu potem zamieszkał, stworzył dom, pracował i uczył. Tu, w Poznaniu, budował swoją teraźniejszość i przyszłość. A łącznikiem z prze-

szłością stały się jego słynne lotnicze kombinezony; jego ojciec był w młodości, jeszcze przed wojną, mechanikiem lotniczym na poznańskiej ławicy.

Właśnie w kombinezonie, z własnoręcznie wypisaną plakietką znamionową „Paragraf 22”, odwiedzał nas w pracowniach w trakcie zajęć. By się przywitać, by porozmawiać i skomentować ostatnie wydarzenia. Albo powspominać te odległe, w których często osobiście uczestniczył. Adresatami tych rozmów byli tak naprawdę studenci przebywający akurat w pracowni – Grzegorz wiedział, że podsłuchane rozmowy mają inną wartość, że są odbierane inaczej niż korekty i można w nich powiedzieć o wiele więcej; był to swojego rodzaju teatr, osobliwa prowokacja, mająca wybić ich z rutyny prostych skojarzeń, poszerzyć percepcję – po to, by nabrali odwagi, by inaczej próbowali spojrzeć na rzeczywistość, ale również po to, by im uświadomić, że ich współczesne fascynacje mają często swój początek w odległej, przedinstagramowej przeszłości, że przed nimi byli inni. A wielu z tych „innych” poznał osobiście i chętnie dzielił się opowieściami o nich.

Grzegorz był wdzięcznym obiektem dla fotografujących. Obiektyw uruchamiał w nim potrzebę interakcji, przybrania pozy, szybkiego skomentowania rzeczywistości miną czy gestem. Błyskawicznie kreował dadaistyczne sytuacje, błędnie wyczuwał kontekst tła. Często sam, w prywatnej przestrzeni, aranżował sceny ze sobą w roli głównej. Jakby wcielał się w postaci ze swoich ilustracji i je ożywiał, albo szukał inspiracji dla kolejnych. I na równi z nimi dzielił się tymi fotografiami w mediach społecznościowych.

Kiedy stało się jasne, że jest nieuleczalnie chory, a jego droga dobiega końca, przyjął to ze spokojem, a nawet jakiegoś rodzaju akceptacją. Mówił, że dużo już przeżył, nasycił się tym światem, tęskni za przyjaciółmi i znajomymi, których, jak twierdził, ma sporo „po tamtej stronie”. Żartując opowiadał, że musiał pocieszać doktora, wyraźnie zaniepokojonego i zmartwionego koniecznością poinformowania go o niekorzystnych rokowaniach. Pewnie czuł się skrępowany tym, że stawia lekarza w kłopotliwej sytuacji, i uważał, że to właśnie jemu należą się słowa wsparcia, bo on sam „jakoś sobie z tym poradzi”.

Zapewne jednak tliła się w nim nadzieja – tak samo, jak w nas...

8 lipca 2025 roku, jako Katedra, chcieliśmy Grzegorzowi, kończącemu działalność pedagogiczną, urządzić pożegnanie. Mieliśmy go fetować spotkaniem

z przyjaciółmi i jego studentami. Planowaliśmy również wspólne wyjście w nie-dalekiej przyszłości na strzelnicę. Wiedzieliśmy, że ma kolekcję replik broni – niestrzelających rekwizytów, które pojawiały się często w jego ilustracjach i prywatnych fotografiach... Chcieliśmy, by, wzorem swoich ulubionych bohaterów spaghetti westernów, mógł poczuć zapach prawdziwego prochu. Na spotkanie nie dotarł, dowiedzieliśmy się, że jest w szpitalu. Mocno jednak wierzył, że jeszcze sobie postrzelamy...

Śmierć Grzegorza, a niecały rok wcześniej Henryka Regimowicza uświadomi-ły mi, że odchodzi cała generacja pedagogów, którzy w czasach moich studiów, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, byli młodymi, pełnymi energii i radości życia, asystentami. Dla niektórych z nas – tych, którzy pozostali po studiach na uczelni – z czasem stali się starszymi kolegami, a potem, po latach, przyjaciółmi. Zawsze przy nich byliśmy „tymi młodszymi”, nawet kiedy już mieliśmy swoje lata. Dawali nam poczucie ciągłej młodości – złudne, rzecz jasna. Ich odejście każe nam, brutalnie, przyjąć do wiadomości, że to teraz właśnie my stanowimy już grupę seniorów i – niestety – nie ma od tego odwołania...

Grzegorz rysował do ostatnich chwil, niezmordowanie dzielił się ze światem swoim talentem, dowcipem i przenikliwością ocen. Pocieszał innych i umawiał się na rozmowy. I zamieszczał na Facebooku filmiki ze sobą w roli głównej. Albo piosenki. Ostatnia była Tadeusza Woźniaka. Pożegnał się po swojemu. Z lekkim uśmiechem, jak zawsze:

„A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy...”

Grzegorz Marszałek (1946–2025) – wybitny artysta, plakacista, ilustrator i rysownik, pedagog oraz długoletni profesor poznańskiej uczelni artystycznej, związany z nią nieprzerwanie od czasu ukończenia studiów w 1971 roku. W PWSSP, ASP i UAP prowadził Pracownię Ilustracji i Typografii, a od 1998 roku – Pracownię Plakatu. W 1994 roku otrzymał tytuł profesora sztuk plastycznych. W latach 1999–2010 pełnił funkcję Kierownika Katedry Komunikacji Wizualnej. Od początku swojej drogi artystycznej i dydaktycznej wносił wkład w rozwój grafiki użytkowej, szczególnie plakatu i ilustracji książkowej. Zasłynął jako plakacista mający w swoim dorobku niemal 190 prac o różnej tematyce – od plakatu kulturalnego, przez filmowy, aż do wystawienniczego i reklamowego. Był autorem projektu informatora kulturalnego „IKS”, szaty graficznej „Głosu Wielkopolskiego” i pierwszych numerów „Zeszytów Artystycznych”. Brał udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych (m.in. w Holandii, Kanadzie i Niemczech), w tym niemal wszystkich edycjach Międzynarodowego Biennale Plakatu od 1971 roku. Retrospektywna wystawa w 2023 roku w Starym Browarze z okazji 50-lecia pracy twórczej była okazją do przypomnienia jego bogatego dorobku plakatu i ilustracyjnego, a wydana równolegle książka *Grzegorz Marszałek. Uwielbiam przypadek i go wykorzystuję – plakaty, grafiki, ilustracje i inne bazgroły* prezentuje większość stworzonych przez niego dzieł. Odznaczony licznymi nagrodami i medalami państwowymi za wkład w kulturę i edukację, m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania (2002), Złotym Krzyżem Zasługi (2010), Złotym Medalem za Długoletnią Służbę (2010), Medalem Stulecia odzyskanej Niepodległości (2019) i wieloma innymi. Jego prace znajdują się w zbiorach muzeów w kraju i za granicą oraz w prywatnych kolekcjach.

Biogram za: uap.edu.pl oraz <https://marszal.dphoto.com/>



Z archiwum Grzegorza Marszałka



Fot. Krzysztof Kochnowicz



Zeszyty Artystyczne

nr 2 (48) / 2025

ISSN 1232-6682

Redaktorki prowadzące

Maria Blanka Grzybowska, Marta Smolińska

Redaktorka naczelna

Ewa Wójtowicz

Zespół redakcyjny

Magdalena Kleszyńska

Izabela Kowalczyk

Justyna Ryzek

Marta Smolińska

Sekretarzynie redakcji

Karolina Rosiejka

Projekt graficzny i skład

Mateusz Janik

Korekta

Joanna Fifielska, Filologos

Rada naukowa

prof. dr Sabeth Buchmann, Akademie der bildenden Künste Wien, Institut für Kunst und Kulturwissenschaft, Austria

prof. Burcu Dogramaci, Ludwig-Maximilians-Universität München, Niemcy

prof. Izabella Gustowska, Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

prof. Marek Krajewski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

doc. Mária Orišková, dr fil., Trnavská Univerzita w Trnave, Słowacja

doc. Jörg Scheller, dr fil., Zürcher Hochschule der Künste (ZHdK), Szwajcaria

prof. Miodrag Šuvaković, Singidunum University, Belgrade, Serbia

Afiliacja zespołu redakcyjnego

Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa
Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny
Abakanowicz w Poznaniu

Adres redakcji

„Zeszyty Artystyczne”

Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa

Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny

Abakanowicz w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 29

60-967 Poznań

Kontakt

<https://za.uap.edu.pl>

zeszyty.artystyczne@uap.edu.pl

UAP | POZNAŃ



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Artystycznego
w Poznaniu

Wydawca

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 29

60-967 Poznań

<https://uap.edu.pl/>

+48 61 855 25 21

© Copyright by Uniwersytet Artystyczny im.

Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, 2025

Licencja Creative Commons BY-NC-ND 4.0



Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana.

Nakład: 150 egz.

Druk i oprawa

MJP Drukarnia Poterski Sp. k.

ul. Romana Maya 30, 61-371 Poznań

Ilustracja na okładce:

«Living landscape», warsztat Back to Earth© Festival
Hors Piste, Centre Pompidou Paris, na zaproszenie
Frédérique Aït-Touati & Bruno Latoura, 2019. SOC.

Na podstawie grafiki Axelle Grégoire i *Terra Forma*,
książki o kartografiach spekulatywnych (Aït-Touati,
Arènes, Grégoire, MIT 2022).

nakład 150 egz.

ISSN 1232-6682

